NR 17 POZNAŃ, DNIA 5 WRZEŚNIA 1938 ROCZNIK 19

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Wydawnictwo Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawn. na woj. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

Adres redakcji i administracji: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 35 — P. K. O. Poznań 202 868

JAKIE KWALIFIKACJE POWINIEN POSIADAĆ KALKULATOR W PRZEMYŚLE GRAFICZNYM

W zesz. 11/12 z roku bież. omawia p. Jan Kuglin na łamach „Przeglądu Graficznego" „Słownik nazw zawodów wykwalifikowanych pracowników umysłowych i fizycznych". — Szczególnie interesującą jest rubryka określająca, jakie winien posiadać kwalifikacje pracownik dla wykonywania poszczególnych zajęć w przemyśle poligraficznym. Pod tym względem wymagania projektu znacznie prześcigają wymogi narodów zachodu, wobec których nasz przemysł graficzny zaledwo z powijaków wychodzić zaczyna.

Na nic nam się zdadzą kierownicy-inżynierowie, a zecerzy absolwenci szkół graficznych, gdy nam braknie dosłownie wszystkiego. Kilkudziesięciu lat oddanej pracy jeszcze trzeba, zanim dorównamy naszym sąsiadom, którzy tak wysoko doszli nie kwalifikacjami teoretyczno-szkolnymi, ale serdecznym poświęceniem się zawodowi i tzw. wykształceniu własnemu (Selbsstudium).

Błogosławione skutki owego samokształcenia były przedmiotem ożywionej dyskusji na ostatnim międzynarodowym kongresie drukarskim w Budapeszcie w roku ubiegłym. Norweg, Max Kirste, wygłosił referat, którego osnową było zagadnienie, jakie wykształcenie powinien posiadać kalkulator. Referent zastrzegał się z ubolewaniem, iż jest to temat, który omawiany być powinien na umyślnym kongresie temu i podobnym zagadnieniom poświęconym. Wyrażam obawę — wywodził — że jak przy wielu niestety kalkulacjach, tak i tu nie będziemy mieli czasu na należyte zgłębienie tego tak ważnego problematu i to właśnie teraz, gdy cały świat kulturalny przygotowuje się do uroczystego obchodu 500-lecia wynalezienia czcionki drukarskiej i zarazem narodzin naszego przemysłu. Przy tej okazji rozpamiętywaną będzie nie tylko idea wynalazku, ale przede wszystkim rozwój techniczny drukarstwa i jego znaczenie dla wszechgospodarki narodów, dla ukształtowania nowych form świata i cywilizacji ludzkości. Czy nie powinniśmy przeto my drukarze nasze bezpośrednie interesy gospodarcze nieco bliżej zanalizować i usiłować naprawić stare chroniczne błędy? Największym błędem i źródłem tej „choroby zawodowej", to nieumiejętność obliczania, czyli brak inteligentnych kalkulatorów. Wszystko już prawie zgłębiono, zanalizowano, potworzono szkoły różnych typów i poziomów; znormalizowano życie drukarza i jego czynności, ale zapomniano przy tym o jednej bodaj najważniejszej rzeczy: o utworzeniu praktycznej szkoły kalkulatorskiej.

Od lat szeregu przeświadczony jest świat gospodarczy o tym, że narybkowi wszelkich kategorii przemysłu i handlu należy zapewnić jak najtroskliwszą opiekę, wychowując młodych ludzi na dzielnych pracowników. Szczególnie opieka ta musi być doskonała, gdy chodzi o politykę cen, która to polityka fałszywie tak często traktowana, staje się nieszczęściem i ruiną dla wielu warsztatów gospodarczych.

Na terenie technicznym ma przemysł poligraficzny utarte szlaki, którymi kroczy, mianowicie rozwój techniczny, zabierając z sobą wszystkich tych, którzy z nim kroczą. Inaczej ma się rzecz w sprawach gospodarczych, handlowych, gdzie pracownicy skazani są na szkołę życia, w której wieloletnie gorzkie doświadczenie kosztownym jest majstrem. Alfred Heller, drukarz i doktor nauk państwowych, napisał książkę pt. „Das Buchgewerbe, die wirtschaftliche Bedeutung seiner technischen Entwicklung" (Przemysł drukarski i jego gospodarcze znaczenie w technicznym rozwoju). Powiedziane jest tam między innymi, że doświadczenie i praktyka, to najważniejsze czynniki dla podjęcia samokształcenia. Dać one mogą najwspanialsze rezultaty gospodarcze. W przemyśle poligraficznym widzimy w liczbie przeważnej autodydaktów, entuzjastów pracy, co to pracą własną i zdobytym ciężko doświadczeniem doprowadzili warsztaty z małych zaczątków do wielkich potęg gospodarczych, szczególnie w krajach zachodnich i na drugiej półkuli.

U początkujących kalkulatorów, nawet u tych z tak zwanym wyższym przygotowaniem — zachodzi zawsze jedna i ta sama błędna taktyka, a mianowicie, nie zdają oni sobie sprawy istoty rzeczy, traktując je według pewnego utartego szablonu, a przecież kalkulacja drukarska to problem w tym zawodzie najważniejszy. Niczym nie usprawiedliwione i rażące różnice cen pomiędzy kalkulacją wstępną, ofertową, a istotnie dokonanym nakła-

dzie pracy, kosztów pobocznych i surowców, wykazanych po wykończeniu druku, mają przeważnie swoje złe źródło w fałszywej ocenie danego obiektu. Obliczanie druków, to nie kwestia zwykłej matematyki, albo zwykłych obliczeń kupieckich; owszem, to sprawa dużej sumy doświadczenia zawodowego i rzeczowego. Kalkulator posiąść powinien gruntowną wiedzę rozwoju danego druku z wszelkimi przewidywaniami wielu możliwości, wpływających dodatnio i ujemnie na cenę danej pracy drukarskiej, włącznie oceny poszczególnych materiałów dla jej wykończenia potrzebnych. Kalkulator nie może schematycznie wykonywać poleconych mu prac, według wskazówek udzielanych z góry albo kiedyś wyuczonych. Dostępne powinny też być kalkulatorowi metody kontroli surowców, tudzież krytyczna ocena obliczeń wtórnych z wyławianiem popełnionych niewłaściwości.

Obliczanie prac drukarskich stało się obecnie z konieczności wiedzą zasadniczą, a kto jej nie posiadł, a mimo to dyletancko ją wykonuje, ten idzie w prostej linii do niszczenia swego warsztatu pracy, który mu te czynności powierzył. Nie to jest ważne, że wielkie domy drukarsko-wydawnicze mają wzorowo zorganizowane biura kalkulacyjne, oparte na szczegółowych wyliczeniach, corocznych, i oparte na kontynuacji tradycyjnej od czasów, gdy zakład był jeszcze małym warsztatem. Tam jest wszystko uregulowane, ale nie jest tak ważne, ponieważ stanowi mniejszość społeczną. Chodzi raczej o te liczne zastępy małych i średnich zakładów, nie mogących się z kalkulacją uporać, nie doceniających często elementarnych zasad obliczeniowych.

Podpadającym jest fakt, że mimo licznych szkół zawodowych już istniejących i tych, które powstać mają u różnych narodów, nie spotkano nigdzie wzorowej szkoły kalkulatorów, to zaś, co na poszczególnych kursach kalkulacyjnych bywa wykładane, to martwa teoria, podczas gdy kalkulacja rzeczywista jest przedmiotem żywym, ulegającym codziennym ewolucjom.

Zastanowić się godzi, czy w ogólności zasady nauczania w zawodówkach są właściwe? Słyszymy coraz częściej skargi, że młodzież wychodząca ze szkół, zbyt przeładowana teoriami, nie może albo nie chce nagiąć się do istotnych wymogów życia. Szkoły wszelkich typów ujęte są w koryto szablonu podręczników, a ciało nauczycielskie zagubiło kontakt z codziennym życiem, z jego troskami i radościami zawodowymi. Szkoły dają wychowankom obok wiadomości doktrynalnych dużo wolnego czasu, dużo urlopów i w ogóle wiele beztroskich swobód. Młody człowiek, ukończywszy kursy szkolne, jest życiowo niemowlęciem zaledwo. W szkole zdobywał dobre stopnie, a w życiu okazuje się, że jest niczym. Teraz rozpoczyna się dla młodzieńca tragedia i upokorzenie nie do zniesienia. Dyplomant nie mogąc się nagiąć do twardości dnia codziennego w przemyśle, łamie się pełen rozgoryczenia i wybawienie z tej męki widzi w zmianie praktyki na zajęcie łatwe, lekkie, szablonowe. Tylokrotnie zostało udowodnione, że twardość życia, ciężki mozół od najmłodszych lat wyrabiają jednostki na dzielne, nieprzeciętne indywidualności. Z uwagi na fakt, że obecnie są czynni na poważnych stanowiskach w przemyśle poligraficznym u sąsiadów i u nas, ludzie przeważnie z wykształceniem życiowym, praktycznym i zdobyli je entuzjazmem, zastanowić się godzi nad zmianą systemu nauczania zawodowo-szkolnego.

Przypomina mi się przy pisaniu tych słów anegdota, którą wypowiedział dwa lata temu dr Hjalmar Schacht na targach lipskich: „Z gospodarką — mówił Schacht — ma się, mam wrażenie, sprawa tak, jak z namalowaniem obrazu. Można twierdzić, że każdy wie, jak się obraz maluje, a jednak rzadko kto umie obraz stworzyć. Tak, jak do stworzenia obrazu potrzeba poza teoretyczną wiadomością jeszcze iskry Bożej — talentu, którego w żadnej szkole zdobyć nie można, tak samo i na doskonałą gospodarkę szkoła uniwersalnej recetpy dać nie może. Bardzo jest piękne i może być w życiu pożytecznym posiadanie dyplomu uczelni ekonomicznej. Kto by jednak chciał twierdzić, że dyplom daje już patent na dobrego zawodowca, gospodarza, przemysłowca i kupca, ten jest szkodliwym zarozumialcem. Nauczyć można się w warsztacie czy szkole rzemiosła, ale sztuki doskonałej, jaką jest gospodarka, żadna szkoła na składzie nie posiada. Sztuka rządzenia, dobrego liczenia i skutecznego przewodzenia, to kwestia nie mniejszego talentu od tego, którego potrzeba do stworzenia doskonałego obrazu.“

Pomyślmy, co by się stało z budowniczym, który by tak postępował, jak często niestety postępuje drukarz? Budowniczy musi wykonać przed rozpoczęciem budowy gmachu szkice, plany, obliczenia statyczne i dopiero na tej podstawie przystępuje do kalkulacji wstępnej. Oferta musi być wiążącą. O ile według tych planów uprzednich budowę wykonano, to i kalkulacja końcowa żadnych nie wykaże niespodzianek. Czyż robota drukarska nie jest również a może bardziej jeszcze skomplikowanym dziełem, jak wybudowanie gmachu? Pomiędzy budową domu a wykonaniem dzieła drukarskiego istnieje ta zasadnicza różnica, że budowniczy znajduje z reguły na takie gruntowne kalkulacje odpowiedni czas, drukarz zaś przeważnie dla swoich kalkulacji nie ma czasu. W tym właśnie tkwi źródło zła.

Kongres budapesztyński znalazł się w niemałym kłopocie, by to zagadnienie rozwiązać przekonywująco. Zgodzono się z tym, że kalkulatorem powinien być człowiek inteligentny, który posiadł najpierw praktyczną, a nie wpierw szkolną wiedzę zawodową — teoretyczną. Ganiono ogólnie wszelkie zarządzenia mechaniczne, oparte o ustawy, zwalczano cenniki ogólne, które nigdy nie obowiązują własny zakład, ale zakład konkurenta. Ktoś proponował, by wypracowano powszechny formularz kalkulacyjny, który by miał zastosowanie powszechne, bez przeszkód granicz-

nych. Zgodzono się wreszcie z tym, że biuro kongresu to zagadnienie przemyśli, przedyskutuje wśród fachowców drogą korespondencji i sesyj. Tak skonkretyzowany materiał przedłoży biuro przyszłemu kongresowi (w roku 1940 w Lipsku). Na koszty przygotowania materiału w tym względzie uchwalono wydatkować 1500 marek. Prace osobowe jako takie, jak zwykle, świadczone będą i tu honorowo. Czekać więc będziemy cierpliwie dwa lata na to, co nam obwieści przyszły kongres. Tymczasem niech prowadzą nasze kalkulacje sumienni entuzjaści pracy twórczej, którzy zdobyli wiadomości w tym względzie na podstawie gruntownych doświadczeń, zebranych własną pracą w praktycznym życiu — a o ile mogą sobie jeszcze na to potem pozwolić, niech oddadzą się studiom — teoretycznym!

Franciszek Kusz

WALNE ZEBRANIE KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJ. POZNAŃSKIE

Dnia 3 września br. odbyło się walne zebranie Korporacji. Było to właściwie uzupełnienie zebrania z dnia 5 maja br. Zebranie zagaił prezes J. Kuglin, podając następujący porządek obrad: 1. zagajenie, 2. wybór przewodniczącego zebrania, 3. odczytanie protokołu z zebrania z 5 maja br., 4. wybór Zarządu, 5. wybór Komisji Rewizyjnej, 6. wybór Zarządu Sekcji Drukarń Prowincjonalnych, 7. wybór Zarządu Sekcji Drukarń Akcydensowych, 8. wybór Komisji Parytetycznej dla spraw Układu Zbiorowego Pracy, 9. ustalenie składki. 10. sprawa przystąpienia do Zrzeszenia Przemysłu Graficznego w Polsce, 11. wolne głosy i wnioski.

Przewodniczącym zebrania wybrano p. J. Kuglina.

Po odczytaniu i uzupełnieniu protokołu przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszli pp.: Jan Kuglin, jako prezes Korporacji, B. Kapela — wiceprezes, Z. Gustowski — sekretarz, E. Kręglewski — skarbnik. Jako ławników wybrano pp. Fr. Kusza, R. Leitgebra, Cz. Szczepskiego, A. Ksyckiego i Depczyńskiego.

Poza tym w skład Zarządu weszli: p. Maćkowiak, którego wybrano prezesem Sekcji Drukarń Akcydensowych oraz p. Rzepka prezes Sekcji Drukarń Prowincjonalnych.

W skład Komisji Parytetycznej weszli p. B. Kapela jako przewodniczący oraz pp. Gustowski, Ziółkowski, Ksycki, Goździejewski, oraz prezesowie sekcji pp. Maćkowiak i Rzepka

W skład Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Putiatyckiego, Gonię i Cierniaka Stan.

Z powodu znacznego spadku ilości członków podniesiono dotychczasową składkę. Ustalono jako składkę podstawową zł 40,—, od pracownika wykwalifikowanego zł 4,50, od niewykwalifikowanego zł 2,— rocznie.

P. dyr. Gottowt nadesłał wniosek, by Korporacja przystąpiła do Zrzeszenia Przemysłu Graficznego w charakterze osoby prawnej. Nad wnioskiem wywiązała się ożywiona dyskusja, po której zadecydowano, że sprawa jeszcze nie jest dostatecznie dojrzała. Postanowiono odczekać do chwili, gdy pp. dyr. Leitgeber i Kusz zdadzą po szczegółowym zbadaniu statutu Zrzeszenia relację z możliwości zmiany statutu Zrzeszenia. Poza tym postanowiono wstrzymać się od łączności z Zrzeszeniem, dopóki na terenie Warszawy nie usunięta zostanie anarchia cennikowa i gospodarcza decydująco destruktywnie działająca na cały kraj.

W wolnych głosach p. Kozak porusza sprawę Ubezpieczalni w Obornikach nakładającej na pracowników drukarskich świadczenia pracowników umysłowych. W sprawie tej interweniować będzie Zarząd jeszcze raz w Trybunale dla spraw ubezpieczeniowych.

P. Kuglin złożył p. dyr. Franciszkowi Kuszowi z okazji jego 25-lecia pracy w Drukarni św. Wojciecha w imieniu kolegów serdeczne życzenia.

P. Malicki stawia wniosek o urządzenie wieczorów dyskusyjnych. Wniosek przyjęto.

Na tym zebranie zamknięto.

ZEBRANIE ZARZĄDU
KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJ. POZNAŃSKIE

W ślad za Walnym Zebraniem odbyło się dnia 5 bm. pierwsze zebranie nowego Zarządu Korporacji, na którym ustalono porządek prac.

Ustalono, że sprawy biurowe Korporacji prowadzić będą p. wiceprezes Kapela i sekretarz p. Gustowski, sprawy rachunkowe p. Kręglewski.

W najbliższych dniach zwołani zostaną członkowie celem wyboru zarządu Sekcji Drukarń Akcydensowych, która to sekcja przeprowadzi cykl wykładów i wieczorów dyskusyjnych na tematy kalkulacyjne.

W najbliższych także dniach zwołana zostanie o sprawach związanych z Układem Zbiorowym Pracy.

G.

CYFRY RZYMSKIE

Drukarz w swej pracy zawodowej spotyka się dość często z cyframi rzymskimi, których — mimo powszechnego posługiwania się ludzkości cyframi arabskimi — nie uda się zupełnie z użycia wyeliminować. Znajomość tworzenia liczb z cyfr rzymskich posiadać winien szczególnie składacz, któremu niekiedy przypadnie w udziale łamanie dzieła zaopatrzonego w początkowej części (przedmowy, wstępy, objaśnienia, indeksy itp.) w paginację rzymską.

Liczby rzymskie tworzymy z siedmiu cyfr czyli znaków graficznych, będących wielkimi literami (majuskułami) alfabetu, a mianowicie: I = 1, V = 5, X = 10, L = 50, C = 100, D = 500 i M = 1000.

Ustawienie obok siebie kilku równych znaków I, X, C lub M oznacza odpowiednią wielorakość ich pojedynczej wartości np. II = 2, XXX = 30. CCC = 300, MM = 2000 itp.

Przy znakach o nierównej wartości d o l i c z a się wartość znaków mniejszych stojących po p r a w e j stronie znaków większych do wartości tych ostatnich, np. VII (V + II) = 7, XXIII (XX + + III) = 23, LXV (L + X + V) = 65, CXXVI (C + XX + V + I) = 126, DLXII (D + L + + X + II) = 562, MDCLXVI (M + D + C + + L + X + V + I) = 1666 itp.; natomiast o d e j m u j e się wartość znaków mniejszych stojących po l e w e j stronie większych od wartości tychże. np. IV (V — I) = 4, IX (X — I) = 9, XL (L — X) = 40, XC (C — X) = 90, CD (D — C) = 400, CM (M — C) = 900 itp., przy czym umieszczać możemy tylko po jednym znaku jednostek (I), dziesiątek (X) i setek (C), nigdy zaś ich wielorakość w kilku (II, XXX, CC) lub jednym ze znaków V, L wzgl. D.

Dla unaocznienia podajemy poniżej szereg liczb utworzonych z cyfr rzymskich:

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO W DRUKARNI A. KSYCKIEGO W ŻNINIE

P. Ksycki, który swoją inicjatywą, rozmachem. organizacją i przedsiębiorczością rozwinął swój zakład do jednego z najpoważniejszych w Polsce, podjął śród całego szeregu poczynań socjalnych i społecznych na terenie swego zakładu nowość naśladowania godną. W porozumieniu z miejscową szkołą dokształcającą założył dla pracowników swych kursy naukowe, w których uczniowie i siły młodociane pobierać będą prawidłową naukę teoretyczną drukarstwa. Poza tym w szkole odbywać się będą stałe kursy dokształcające dla pomocników drukarskich. Inauguracja kursów i roku szkolnego odbędzie się dnia 8 bm.

GRAFIKA CZESŁAWA BOROWCZYKA

Odrodzona Polska, uporawszy się z najelementarniejszymi zadaniami utrwalenia swej niezależności zaczyna tworzyć sztukę, która jest wyrazem współczesnej epoki. Młodzi graficy pragną spełnić swe zadanie w dziedzinie współczesnej kultury polskiej, oddając swój talent i wiedzę dla zrealizowania praktycznych zadań życia.

Od dawna utarło się przekonanie, że sztuki plastyczne dzielą się na trzy zasadnicze grupy, a mianowicie: architekturę, rzeźbę i malarstwo i w tym podziale grafika podporządkowana bywa malarstwu. To traktowanie grafiki, jako działu malarstwa, pochodzi z jednej strony z czasów, kiedy grafika była w zaraniu swego rozwoju, a z drugiej strony z dosyć powierzchownego podobieństwa, które polega na tym, że zarówno dzieła malarskie, jak i graficzne bywają przedstawiane na dwuwymiarowej płaszczyźnie.

Tymczasem istotnie grafika jest sztuką zupełnie odrębną od malarstwa, posiadającą odrębne środki wypowiadania się i odrębne zadania i cele. O potędze jej zadań nie decyduje mały zazwyczaj rozmiar dzieła graficznego, a wpływ jej na kulturę ze względu na powielanie, które jest jedną z jej najistotniejszych cech, jest daleko potężniejszy, niż u innych sztuk plastycznych. Bez przesady można powiedzieć, że historia grafiki jest równocześnie historią kultury. Związana najściślejszymi więzami z życiem ludzkim jest jego nieodłączną towarzyszką i najwierniejszym odbiciem duszy ludzkiej we wszystkich jej wzlotach i upadkach, we wszystkich jej triumfach i klęskach.

Stąd też od wieków jest znakomitym narzędziem wszelkiej propagandy, od wieków nie może się bez niej obejść zarówno nauka, jak religia i polityka.

W czasach dzisiejszych, w których każdy banknot, każdy znaczek pocztowy, docierając do najodleglejszych zakątków kraju, wpływa na urobienie smaku estetycznego najszerszych warstw, w czasach tych odpowiedzialność i rola Państwa względnie rządu za poziom kultury artystycznej kraju jest decydująca.

W tym szerzeniu kultury artystycznej grafika jest głównym narzędziem, którym Państwo się może posługiwać. Stąd też jedną z głównych trosk Państwa powinno być należyte przygotowanie adeptów sztuk graficznych i poziom zakładów graficznych, jako warsztatów pracy.

Zaszczytna rola spełnienia cząstki prac, związanych z popularyzowaniem u nas grafiki, przypadła w udziale Janowi Jerzemu Wronieckiemu, znakomitemu artyście i pedagogowi, prof. Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Można bez przesady powiedzieć, że młodzi graficy ziem Zachodniej Polski, to prawie wszyscy uczniowie Wronieckiego. Z tych, którzy zdobyli już du-

I	=	1	IL	=	49
II	=	2	L	=	50
III	=	3	LX	=	60
IV	=	4	LXX	=	70
V	=	5	LXXX	=	80
VI	=	6	XC	=	90
VII	=	7	IC	=	99
VIII	=	8	C	=	100
IX	=	9	CI	=	101
X	=	10	CV	=	105
XI	=	11	CX	=	110
XII	=	12	CXX	=	120
XIII	=	13	CL	=	150
XIV	=	14	CC	=	200
XV	=	15	CCC	=	300
XVI	=	16	CD	=	400
XVII	=	17	D	=	500
XVIII	=	18	DC	=	600
XIX	=	19	DCC	=	700
XX	=	20	DCCC	=	800
XXI	=	21	CM	=	900
XXIX	=	29	M	=	1 000
XXX	=	30	MM	=	2 000
XL	=	40	MMM	=	3 000

Rok wynalezienia drukarstwa 1440 wyglądał będzie w cyfrach rzymskich MCDXL, a rok bieżący MCMXXXVIII.

Wobec braku dalszych cyfr (znaków) rzymskich do oznaczania liczb większych, posługujemy się powtarzaniem tych samych znaków z podkreśleniem linią wykładnika wielokrotności stojącego przed znakiem o zasadniczej wartości.

I tak np.

$\underline{V}$M oznacza 5 000, $\underline{XX}$M = 20 000,
$\underline{CL}$MDL = 150 550, $\underline{M}$M = 1 000 000.

R.

OBOWIĄZKI PRACODAWCY W RAZIE POWOŁANIA PRACOWNIKA NA ĆWICZENIA LUB DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ

W Dz. U. R. P. nr 25 z dnia 13 IV 1938 r. poz. 220 ukazała się ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. „o powszechnym obowiązku wojskowym".

Ustawa ta jest skodyfikowaniem obowiązujących przepisów regulujących zagadnienia różnych form służby wojskowej i ćwiczeń, wprowadza przy tym do niektórych z tych przepisów zmiany.

W brzemieniu przepisów, dotyczących ciążących na pracodawcach obowiązków w stosunku do pracowników, powołanych do służby wojskowej lub na ćwiczenia wojskowe, nie nastąpiły żadne ważniejsze zmiany. Zmieniona została tylko numeracja artykułów, omawiających te kwestie. Dotychczas były to przepisy art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (według jednolitego tekstu, ogłoszonego w Dz. U. R. P. nr 60, poz. 455 z 1933 r. — art. 68). Obecnie przepisy te zostały ujęte w art. 134, 135 i 136 ustawy

---

że sukcesy wymienię: Tadeusza Kulisiewicza, R. T. Wilkanowicza, Zofię Małachowską-Gerżabkową, Tadeusza Lipskiego, St. Kuglina, Annę Studzińską, Lanżankę i w. i. Uczniem prof. Wronieckiego



Czesław Borowczyk — suchoryt

jest też młody grafik Czesław Borowczyk, obecnie studiujący u Chrostowskiego w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Przed kilku laty zwrócił się do mnie młody ten artysta z propozycją, napisania przedmowy do teki widoków architektonicznych jednego z miasteczek wielkopolskich, którą wtenczas ukończył.[1]

Obserwując twórczość Borowczyka na przestrzeni lat od wydania swego pierwszego cyklu, aż po prace obecne, stwierdzić muszę wielki postęp, zaznaczający się w udoskonalonej wrażliwości rysunkowej i technicznym opanowaniu rzemiosła graficznego, w jego wszystkich wariantach. Wroniecki dał Borowczykowi szkołę grafiki i rysunku, Chrostowski — finezję, umiar i wyczucie potrzeb koniunktury dzisiejszej. Powstają więc liczne exlibrisy Borowczyka, zdobywające uznanie właścicieli i zbieraczy, grafika użytkowa, jak zdobnictwo książkowe, plakaty, etykiety, nagłówki, wzory opakowań etc. na przemian z „czystą" grafiką, tj. planszami wykonanymi w najróżnorodniejszych technikach, z przewagą „mezzotinty" („Schabkunst") i suchej igły, dwa rodzaje będące jego specjalnością.

Sztuka Borowczyka jest młoda. Z tym talentem, zapałem i wiekiem, rokuje duże nadzieje na przyszłość, a niewątpliwie znajdzie i zainteresowanie w naszych wydawnictwach, drukarniach i u zainteresowanych.

Hilary Majkowski.

[1] Czesław Borowczyk — „Grodzisk w grafice". Sześć plansz w różnych technikach. Poznań 1935. Przedmowa odbita w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej.

z dnia 9 kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym.

Zwrócić jednak należy uwagę, że omawiana ustawa wprowadza nową terminologię i systematykę powinności wojskowych, z tego powodu trudno przewidzieć, jak będzie się w przyszłości układać praktyka, dotycząca postanowień art. 134 do 136 nowej ustawy. Poniżej podane komentarze wychodzą z założenia konieczności uwzględnienia w ramach rozważanego prawa słusznych interesów przemysłu, wskazane są zatem tylko te obowiązki przemysłu, które w sposób niewątpliwy z przepisów ustawy wynikają.

Wobec usystematyzowania przepisów, dotyczących służby wojskowej w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym, podajemy do wiadomości Szan. Czytelników całokształt obowiązujących przepisów w tym zakresie.

1. Służba wojskowa.

Powszechny obowiązek wojskowy obejmuje obowiązek zgłoszenia i stawienia się do poboru, odbycia w terminie w sposób prawem przepisany służby wojskowej oraz meldowania się.

Służbą wojskową jest:

a) zasadnicza służba wojskowa (art. 58—83),
b) służba wojskowa w rezerwie (art. 84—92), która polega na odbyciu:
   a) przeszkolenia wojskowego,
   b) ćwiczeń wojskowych zwyczajnych, doraźnych i okresowych,
   c) czynnej służby wojskowej w razie mobilizacji i w czasie wojny oraz w przypadkach, gdy tego wymaga interes obrony Państwa,
c) służba wojskowa w pospolitym ruszeniu (art. 93—100), która polega na odbyciu:
   a) przeszkolenia wojskowego,
   b) ćwiczeń wojskowych zwyczajnych, doraźnych i okresowych,
   c) czynnej służby wojskowej w razie mobilizacji i w czasie wojny oraz w przypadkach, gdy tego wymaga interes obrony Państwa,
d) służba wojskowa pomocnicza (art. 101—106), która polega na:
   a) odbyciu w czasie pokoju przeszkolenia wojskowego,
   b) pełnieniu w razie mobilizacji lub w czasie wojny oraz w przypadkach, gdy tego wymaga interes obrony Państwa, służby: przeprzeciwlotniczej i przeciwgazowej, wartowniczej, łączności, technicznej, przeciwpożarowej, zdrowia, transportowej, biurowej i i.,
e) służba wojskowa uzupełniająca (art. 107—112), która polega na odbyciu:
   a) ćwiczeń przygotowawczych,
   b) ćwiczeń doskonalących,
f) zastępczy obowiązek wojskowy (art. 146—154), który polega na obowiązku bezpłatnego wykonywania pracy dla celów obrony Państwa oraz potrzeb gminy lub gromady, mających związek z tą obroną.

2. Zakaz rozwiązania umowy.

Przepisy dotyczące tego obowiązku pracodawcy podajemy w dosłownym brzmieniu:

„Art. 134. (1) Umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana z powodu powołania do odbycia zasadniczej służby wojskowej, jako też w okresie między powołaniem a odbyciem tej służby — jeżeli stosunek najmu pracy w chwili powołania trwał nieprzerwanie co najmniej 6 miesięcy.

(2) Umowa o pracę nie może być również przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana z powodu powołania na przeszkolenie wojskowe lub na ćwiczenia wojskowe, jako też z powodu powołania żołnierzy rezerwy lub pospolitego ruszenia do czynnej służby wojskowej ze względu na bezpieczeństwo Państwa, jak wreszcie w okresie pomiędzy powołaniem, a odbyciem tej służby.

(3) Umowy sprzeczne z powyższymi przepisami oraz umowy przewidujące wyraźnie lub pośrednio rozwiązanie umowy o pracę w związku z powołaniem do służby wojskowej lub odbywaniem tej służby są z mocy samego prawa nieważne".

„Art. 135. Przepisu art. 134 nie stosuje się jeżeli:

a) umowa o pracę ulega — w okresie między powołaniem a odbyciem służby wojskowej — rozwiązaniu wskutek upływu terminu, na który została zawarta, lub wskutek ukończenia pracy, dla której wykonania ją zawarto;
b) zakład pracy lub oddział zakładu pracy, do którego pracownik po odbyciu służby wojskowej powraca, już nie istnieje;
c) zakład pracy lub oddział zakładu pracy, do którego pracownik po odbyciu służby wojskowej powraca, zmienił całkowicie technikę produkcji, przez co te rodzaje pracy, do których dany pracownik był używany, nie są już wykonywane;
d) umowę o pracę można rozwiązać z winy pracownika;
e) pracownik bez ważnych powodów nie stawił się do pracy przed upływem 2 tygodni od chwili zwolnienia go ze służby wojskowej;
f) pracownik w czasie służby wojskowej był sądownie karany za przestępstwo z chęci zysku, albo na karę ponad 3 miesiące pozbawienia wolności".

Jak wynika z powyżej przytoczonych przepisów zakres obowiązków pracodawcy wobec osób, odbywających służbę wojskową, nie uległ zmianie w stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy.

W stosunku zatem do osób, powołanych do służby wojskowej zasdniczej, o ile nie zachodzą okoliczności przewidziane w art. 135 ustawy, obowiązuje zasada, iż umowa o pracę nie może być z powodu tego powołania rozwiązana ani wypowiedziana w okresie między powołaniem a odbyciem służby, jeżeli pracownik w chwili powołania przepracował co najmniej 6 miesięcy w danym przedsiębiorstwie.

Również umowa o pracę nie może być wypowiedziana ani rozwiązana, o ile nie zachodzą okoliczności przewidziane w art. 135, z powodu powołania na przeszkolenie wojskowe lub ćwiczenia wojskowe, a także z powodu powołania żołnierzy rezerwy lub pospolitego ruszenia do czynnej służby wojskowej, ani też w okresie między powołaniem a odbyciem tej służby lub ćwiczeń.

Nie może być poza tym wypowiedziana ani rozwiązana umowa o pracę, o ile nie zachodzą okoliczności przewidziane w art. 135 z powodu powołania do zastępczego obowiązku wojskowego, gdyż art. 153 ust. 2 postanawia:

„Powołanie do wykonywania pracy pociąga za sobą w zakresie umowy o pracę i stosunku najmu pracy te same skutki, jak powołanie na ćwiczenia wojskowe“.

3. *Obowiązek płacenia za ćwiczenia.*

O obowiązku płacenia za okres spędzony na służbie wojskowej mówi art. 136 omawianej ustawy w sposób następujący:

„Obowiązujące przepisy określają, czy i o ile osobom, pozostającym w stosunku najmu pracy, powołanym do służby wojskowej, służy w czasie tej służby prawo do wynagrodzenia“.

Przepisy prawne, do których odsyła omawiana ustawa, są następujące:

a) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 III 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. nr 35/28, poz. 324);

b) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. nr 35/28, poz. 323);

c) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 X 1933 r. — kodeks zobowiązań (Dz. U. R. P. nr 82/33, poz. 598).

Osoby objęte działaniem rozporządzenia Prez. Rzplitej o umowie o pracę robotników nie mają prawa do wynagrodzenia za czas spędzony ani na zasadniczej służbie wojskowej ani jakimkolwiek rodzaju przeszkolenia, ani na jakimkolwiek rodzaju ćwiczeń. Taki stan prawny wynika z tego, iż powołane wyżej rozporządzenie nie przewiduje pozytywnie takiego obowiązku pracodawcy.

Przypomnieć należy, że powołane rozporządzenie Prez. Rzplitej o umowie o pracę robotników nie działa na terenie woj. śląskiego, a na pozostałym terenie Rzeczypospolitej dotyczy pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę z wyjątkiem: pracowników umysłowych, robotników zatrudnionych w rolnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie oraz w zakładach pracy ściśle z rolnictwem związanych a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, osób zatrudnionych w urzędach państwowych i komunalnych oraz w szkołach państwowych a pełniących czynności analogiczne do czynności niższych funkcjonariuszów państwowych, pracowników domowych (służby domowej) oraz dozorców domowych. Osoby objęte działaniem rozporządzenia Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych mają prawo, nie dłużej jednak jak przez okres 3 miesięcy, do wynagrodzenia za czas przerwy w pracy wywołanej powołaniem do „ćwiczeń wojskowych rezerwy“ (art. 19).

Sądzić należy, że ze względu na art. 153 ust. 2 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — podany wyżej — również i za czas spędzony w zastępczej służbie wojskowej, pracownicy umysłowi mają prawo do wynagrodzenia.

Natomiast sądzić można, że pracownicy, objęci wyżej powołanym rozporządzeniem, nie mają prawa do wynagrodzenia za czas odbywania innych rodzajów służby, nie będącej ćwiczeniami wojskowymi rezerwy ani zastępczą służbą wojskową tj. za czas spędzony:

w zasadniczej służbie wojskowej;

na przeszkoleniu i czynnej służbie z tytułu służby wojskowej w rezerwie;

na przeszkoleniu, ćwiczeniach i czynnej służbie z tytułu służby wojskowej w pospolitym ruszeniu;

na przeszkoleniu w służbie wojskowej pomocniczej;

na ćwiczeniach przygotowawczych i doskonalących w służbie wojskowej uzupełniającej.

Przypomnieć należy, że rozporządzenie Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych nie działa na terenie woj. śląskiego, a na pozostałym terenie Rzeczypospolitej dotyczy osób spełniających czynności i zajmujących stanowiska taksatywnie wyliczone w art. 2 powołanego rozporządzenia z wyjątkiem uczniów i praktykantów oraz osób zatrudnionych na statkach morskich.

Osoby objęte działaniem art. 441 do 477 kodeksu zobowiązań, o ile praca najemna stanowi dla nich główne źródło utrzymania, po półrocznej pracy u tego samego pracodawcy mają prawo do wynagrodzenia za czas (nie dłużej jednak niż za 2 tygodnie) spędzony:

na ćwiczeniach wojskowych z tytułu służby w rezerwie; na ćwiczeniach wojskowych z tytułu służby w pospolitym ruszeniu;

przy pracy z tytułu zastępczej służby wojskowej oraz na innych podobnych zajęciach, wynikających z powszechnego obowiązku wojskowego.

Natomiast sądzić można, że pracownicy objęci kodeksem zobowiązań nie mają prawa do wynagrodzenia za czas spędzony:

w zasadniczej służbie wojskowej;

w służbie czynnej z tytułu służby w rezerwie oraz

w służbie czynnej z tytułu służby w pospolitym ruszeniu;

w czynnej służbie wojskowej pomocniczej.

Przypomnieć należy, że kodeks zobowiązań nie dotyczy ani robotników ani pracowników umysłowych objętych rozporządzeniami Prez. Rzplitej z dnia 16 III 1928 r., natomiast obejmuje: wszystkie osoby zatrudnione na mocy umowy o pracę na terenie woj. śląskiego, a na pozostałym terenie Rzeczypospolitej uczniów i praktykantów jak również osoby zatrudnione na statkach żeglugi morskiej a spełniające czynności odpowiadające pracownikom umysłowym, oraz robotników zatrudnionych pracą w rolnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie oraz w zakładach pracy ściśle z rolnictwem związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, pracowników domowych (służbę domową) oraz dozorców domowych.

(Dokończenie nastąpi)

PRAWO I SĄD

UPRAWNIENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH NA WYPADEK BRAKU PRACY

Z tytułu ubezpiecznia na wypadek braku pracy przysługują pracownikom umysłowym świadczenia: 1) zasiłek pieniężny, 2) opłata składek za ubezpieczenie na wypadek choroby, 3) zapomoga na podróż do miejsca nowego zatrudnienia. W razie braku pracy z powodu niedostatecznego przygotowania zawodowego Zakład Ubezpieczeń Społecznych zarządzić może uzupełnienie wyszkolenia, ponosząc związane z tym ewentualne opłaty, co nie pozbawia prawa do zasiłku.

Świadczenia te uzależnione są od posiadania przez ubezpieczonych pewnego minimalnego okresu ubezpieczenia (tzw. okresu wyczekiwania), a mianowicie 12 miesięcy składkowych, przebytych w ubezpieczeniu w ciągu 24 miesięcy, licząc wstecz od dnia utraty ostatniego zajęcia, przyczem nie może korzystać ponownie ze świadczeń na podstawie tych samych miesięcy składkowych. Czas obowiązkowej, względnie zastępującej ją, ochotniczej służby wojskowej, ćwiczeń wojskowych, sezonu martwego w danej gałęzi pracy, wreszcie czas choroby stanowią przerwę, o którą przedłuża się wymieniony okres 24 miesięcy.

Warunkiem prawa do świadczeń na wypadek braku pracy jest ponadto zdolność do pracy i nieprzerwane pozostawanie bez niej z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia. Prawo do zasiłków nie przysługuje ubezpieczonemu, który w utraconym ostatnim zajęciu nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia ani w naturze, ani w gotówce.

Świadczenia przyznawane są bezrobotnym pracownikom umysłowym na okres 6 miesięcy, mogą być jednak przedłużone do 9 miesięcy zależnie od długości ubezpieczenia, względnie stanu rodzinnego. Zasiłki wypłacane są każdego miesiąca z dołu.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 35.
Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.
Adres Redakcji i Admin.: Poznań. Al. Marcinkowskiego 13. m. 35. — P. K. O. Poznań 202 868.
Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł. 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —
Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24